Rok XXXV. Olsztyn, na środę 10. sierpnia 1921 r. Nr. 183.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Druki'em i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Telegramy.

Konferencja w Paryżu.

Paryż, 8 sierpnia. Konferencja Rady Najwyższej rozpocznie się dopiero o godz. 3 po południu. Porozumienie w sprawie Górnego Śląska dotychczas nie istnieje. »Daily Chronicle«, podobno organ premjera angielskiego pisze:

»Czy francusko-angielskie przymierze po tygodniu jeszcze istnieć będzie? Jest to wątpliwem. Żaden prezydent ministrów angielskich nie może akceptować układu, który prędzej czy później do wojny doprowadzi i dla tego Lloyd George sprzeciwia się rozwiązaniu, któreby dzielnice przemysłowe Niemcom wydarło. Rzeczoznawcy przyjść nie mogli do porozumienia. Prezydent ministrów rozstrzygać będzie musiał, czy Górny Śląsk ma być Niemcom wydarty czy też nie. Od odpowiedzi zależeć będzie trwanie przymierza pomiędzy Anglją i Francją. Jedyna sprawa uspokoić mogąca umysły to pewna skłonność do kompromisu nielicznej ale wpływowej opinji francuskiej. Kompromis atoli musi iść dalej, ażeby mieć powodzenie“.

Naturalnie, że głosy podobne prasa niemiecka podaje z zadowoleniem tłustym drukiem.

Widoki nowych rozruchów w Gdańsku.

Gdańsk, 9. VIII. (Tel. wł.) Donoszą z kół miarodajnych, iż robotnicy oburzeni na Senat w. m. Gdańska za sprowadzenie wojsk, gotują się do nowych rozruchów. Jak wiadomo Senat gdański sprowadził w walce przeciw robotnikom posiłki z głębi Prus Wschodnich a mianowicie z Królewca, Malborka, Lemborka na Pomorzu, dopuszczając się tem samem złamania traktatu wersalskiego. Senatorzy gdańscy nie pojeli jeszcze widocznie, że Gdańsk jest wolnem miastem i z Niemcami żadnej wspólności mieć nie może. Ludność polska jest także rozgoryczona tym krokiem Senatu gdańskiego.

Przed ofensywą na Górnym Śląsku.

Bytom. (E. E) Przygotowania niemieckie do zbrojnego wystąpienia stają się tak wyraźne, iż nawet prasa niemiecka nie może pominąć tego milczeniem. By osłabić fakt przygotowań niemieckich dzienniki niemieckie pomieszczają szereg kłamliwych wiadomości o przygotowaniach ze strony polskiej. Tymczasem wzrasta ilość napadów i napływ stosstruplerów. Do Gliwic, Pyskowic, Toszka i t. d. wracają masowo po odbyciu ćwiczeń we Wrocławiu członkowie organizacji niemieckich. W dalszym ciągu trwa intensywny dowóz amunicji przy wybitnym współudziale policji. Coraz bardziej wzrasta ilość aresztowanych Polaków, między innymi pod Oleśno aresztowano ostatnio 30 Polaków. We wsi Wołoszów w powiecie Oleskim zamordowano Polaków Gladysa i Klazyga i uprowadzono Glauba. We Wołoszowej podpalono mieszkania kilku gospodarzy przyczem strzelano do tych, którzy chcieli ratować swoje zagrody.

W Rosji 10 miljonów głodnych.

Ryga. Rząd sowjetów wysłał do wszystkich rządów zagranicznych notę, w której dziękując za okazaną chęć przyjścia w pomoc Rosji, podaje celem sprostowania obiegających pogłosek, następujące dane: Dotkniętych klęską głodową jest obecnie 10 miljonów osób. Dla ich wyżywienia potrzeba 58 miljonów pudów zboża, obniżając dotychczasowe racje o połowę. Rząd czyni wszystko dla załagodzenia katastrofy a popienają go w tem wszystkie stany i dawniejsze klasy popiadające.

Dżuma w Petersburgu.

Ryga, 8 sierpnia. Prasa bolszewicka donosi o zbliżaniu się dżumy sybirskiej do środkowej Rosji. W gubernji woroneskiej zaszło już kilka wypadków tej straszliwej choroby. Registrowano także jeden wypadek w Petersburgu.

„Niebespieczeństwo polskie“ w Prusach Książęcych.

O „niebezpieczeństwie polskiem« u nas mowy nie było. Mówiono i mówi się dotychczas tylko o tem, że tutaj niema ludu polskiego. Przytacza się również dowód na to — plebiscyt. »Zwycięstwo“ niemieckie było rzekomo najświetniejszym momentem historji niemieckiej w Prusach Książęcych, unicestwiło zupełnie plany polskie i wykazało jasno, że Warmja, Powiśle i Mazury są »urdajcz«.

W rocznicę zwycięstwa plebiscytowego urządzano festyny, wygłaszano mowy, cieszono się tryumfem sprawy niemieckiej. Prasę polską wyszydzano, lekceważono, a jej wywody ignorowano.

Pojawiły się w rocznicę plebiscytową broszury niemieckie wychwalające pod niebiosy mądrość i zdolność polityczną pewnych działaczy w »Heimatdienstach«, którzy tak jasno w czasie plebiscytu dowód niemieckości naszej dzielnicy plebiscytowej przeprowadzili.

Lud tutaj stoji niewzruszenie za Niemcami i tak zwana »grosspolnische Agitation« niema na szerokie masy ludowe wpływu najmniejszego.

Zbliża się rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska. Z tą chwilą Niemcy rozpoczynają taktykę inną. »Niebezpieczeństwo polskie«, które nie istniało, od razu się ukazało. Jakoby na komendę uderza prasa niemiecka na nas.

Nietylko Warmja, nietylko Powiśle, ale nawet Mazury są zagrożone. Mazury, które przecież podczas plebiscytu tak dobitny złożyły dowód swej »niemieckości«. Jakoby na komendę ukazują się w prasie niemieckiej telegramy z Berlina, artykuły najróżniejsze i notatki w pismach berlińskich i wschodniopruskich dowodzące, że »niebezpieczeństwo polskie« istnieje i obejmuje nawet nawskroś niemieckie Mazury. Pojawiają się na Mazurach jakieś »tajne« odezwy, handlarze i podróżujący chodzą znowu od domu do domu i agitują, prasa polska stara się pozyskać Mazurów, Polacy chcą zakładać pismo niemieckie i poszukują redaktorów, różnych szpiegów polskich rzekomo aresztowano, słowem jak duch Hamletowy zjawiło się w dzielnicach plebiscytowych od razu »die polnische Gefahr«.

O cóż chodzi?

W prasie niemieckiej pojawiła się w tych dniach równobrzmiąca notatka, że w olsztyńskiej dzielnicy plebiscytowej na **„wzmocnienie niemczyzny“** po plebiscycie udzielono większych sum pieniężnych, które to sumy złożono do tak zwanego »Treudankfond«. Z pieniędzy tych 1½ miljona mk. przeznaczono na założenie zakładu do popierania przemysłu (Gewerbeförderungsanstalt) w Olsztynie. Władze wojskowe oddać zamierzają na ten cel koszary (Wadangerkaserne).

Atak niemiecki ma więc swój cel. Stosować się ma względem nas znowu znaną dostatecznie antypolską taktykę przedwojenną. W kraju gdzie niema ludu polskiego, jest dziś od razu wzmożona agitacja polska, niedługo Niemcy stwierdzą »niebezpieczeństwo polskie«, następnie »Gefahr für das Deutschtum« a co pozatem idzie »ucisk Niemców« przez Polaków.

I rozpocznie się jak zwykle krzyk o fundusze na cele popierania niemczyzny i zwalczanie Polaków, a może i »prawa wyjątkowe«. Hakatyści podniosą głowy i agitować będą przeciwko równouprawnieniu Polaków w Niemczech, a jednocześnie zbierać będą fundusze na popieranie rzekomo »uciśnionej niemczyzny« w Polsce. »Treudankfond zur Stärkung des Deutschtums nach erfolgter Abstimmung« stanie się hakatystycznym funduszem gadzinowym, który uchwalać będą znowu parlamenty niemieckie niby na obronę »zagrożonej niemczyzny na kresach wschodnich«, po prawdzie na germanizowanie, zwalczanie i rugowanie polskości u nas, na Górnym Śląsku i na zachodzie Niemiec.

Dotychczas ze względu na plebiscyty Niemcy zajęły stanowisko ostrożne i polityczne. Obiecano nawet zupełne równouprawnienie ludowi polskiemu na Górnym Śląsku, a nawet uwzględnienie potrzeb szkolnych.

Plebiscyty się kończą.

Zjawia się »polskie niebezpieczeństwo«.

»Z Marjenburskiej wieży zadzwoniono . . . .«

S.

Ciekawe.

Z biura »Związku Polaków« (Sekretarjat na Warmję) odbieramy następujące pismo do zużytkowania w naszej prasie:

„Pan Józef Bauer z Kalborna jest jednym z tych robotników, którzy z początkiem czerwca rb. przez zarząd koleji pozbawieni zostali chleba, ponieważ byli rzekomo Polakami. Na zażalenie w tej sprawie wystosowane do ministerstwa koleji i dyrekcji kolejowej odpowiedź dotychczas nie nadeszła.

Nadeszła jednakże odpowiedź »Związku zawodowego niemieckich kolejarzy i służby pomocniczej« (Gewerkschaft deutscher Eisenbahner und Staatsbediensteten), którego p. Józef Bauer jest członkiem.

Odpowiedź ta w tłomaczeniu polskiem brzmi:

Berlin, S. W. 47, dnia 29. lipca 1921.

Panu

Józefowi Bauer'owi

Kalborno, poczta Klewki

pow. Olsztyński.

Szanowny Kolego!

W odpowiedzi na Twoje pismo z 21. bm. odpowiadam co następuje:

Ze strony sekretarjatu uczyniono w sprawie tamtejszego wydalenia kroki u dyrekcji kolejowej. Dyrekcja kolejowa przedsięwzięła śledztwo w tej sprawie. Śledztwo wykazało, że wszyscy robotnicy i urzędnicy oświadczyli się przeciwko Wam, ponieważ rzekomo sympatyzowaliście (!) z Polakami. Donoszą mi nawet z sekretarjatu, że jeden z wydalonych wzbraniał się dać swój podpis w sprawie przyjęcia do pracy z wzmianką, iż „idzie do Polski“ i rzeczywiście w Tczewie pracuje już przy polskiej koleji. Że my jako organizacja należąca do chrześcijańsko-narodowego ruchu robotniczego ujmować się nie możemy za kolegami, którzy z naszymi wrogami sympatyzują jest to przecież jasnem. Z tego powodu nie jesteśmy niestety w możności uczynienia czegoś przeciwko wydaleniu z pracy.

Z miłem koleżeńskiem pozdrowieniem

(podp.) Klein.

Cóż powiedzieć na takie argumenty? Przecież to stosunki niesłychane. Cóż ten człowiek ma teraz uczynić? Odczekajmy jeszcze co odpisze ministerstwo i dyrekcja kolejowa w tej sprawie. S.

Konferencja w Paryżu.

Paryż, 8 sierpnia. Lloyd George, Lord Carzon, angielska i japońska delegacja, wszystko stawiło się na czas w Paryżu. Na dworcu powitał delegacje osobiście Briand. W sobotę wieczorem przyjechał do Paryża włoski minister spraw zagranicznych de la Tor-

retta w towarzystwie swojej małżonki i całego sztabu dyplomatycznego.

Paryż, 8 sierpnia. Briand zaprosił premjera angielskiego na kolację w hotelu »Trion«. Po kolacji premjerowie odbyli konferencję prywatną, podczas której zastanawiali się na głównemi kwestjami konferencji paryskiej. Konferencja odbyła się bez świadków.

Paryż, 7 sierpnia. Tutejsze dzienniki wyrażają obawę, iż konferencja oznaczać może ewentualnie koniec koalicji. Prasa stwierdza, iż harmonji pomiędzy Francją i Anglję niestety niema. Prasa angielska, mianowicie oficjalny organ premjera »Daily Chronicle« stawia również pytanie, czy francusko angielska koalicja po tygodniu egzystować jeszcze będzie. Lloyd George będzie stanowczo przeciwnym przydzieleniu górnośląskich obwodów przemysłowych do Polski. Rzeczoznawcy przyjść do porozumienia nie mogli. Rozstrzygnąć mają tę sprawę prezydentowie ministrów. Głosy prasy angielskiej podają z satysfakcją i nadzieją dzienniki niemieckie.

Widocznie sprawa górnośląska stanie się przedmiotem walk dyplomatycznych pomiędzy Francją i Anglją. Niemcy pokładają wszelką nadzieję w Anglji, chociaż jej nienawidzą. Prasa niemiecka ukrywa nienawiść do Anglji w obecnej chwili i stara się schlebiać premjerowi angielskiemu, ażeby uzyskać dla sprawy niemieckiej poparcie. Stanowisko Francji nie jest dotychczas jasnem. Chwilowo jednak przypuszczać trzeba, iż Francja rzuci wszystkie swe wpływy bezwzględnie na szalę, aby unicestwić wpływy niemieckie i uregulować kwestję górnośląską w myśl traktatu pokojowego i wyniku głosowania na Górnym Śląsku.

Podług najnowszych wiadomości Francja strzeże traktatu wersalskiego i nic myśli dozwolić na to, ażeby kupczono sprawę taką jaką jest Górny Śląsk. Francja chce pokoju, ale chce również sprawiedliwości i niedozwoli na to, ażeby Anglja na mocy pewnych sentymentów, pewnych życzliwości i nieuzasadnionych obaw zajęła stanowisko w kwestji górnośląskiej w myśl życzeń berlińskich. Francja jest widocznie zdania, iż pierwszą jest sprawiedliwość, a wobec przeprowadzenia zasady sprawiedliwości w politycę giną zupełnie wątpliwości angielskie co do zachowania pokoju w Europie i wypełnienia przez Niemcy warunków traktatu pokojowego. Pod tym względem niema ustępstw.

Zobaczymy co będzie dalej. Miejmy tymczasem nadzieję, iż sprawiedliwość zwycięży. S.

Z krainy nędzy i głodu.

Pochód zgłodniałych tłumów na Moskwę. — Straszna epidemja cholery. Gwałtowne środki tłumienia rozruchów głodowych. — Klęska głodowa środkiem agitacyjnym bolszewików.

W Moskwie doszło w ostanich dniach do ciężkich niepokojów, skutkiem czego ogłoszono stan oblężenia. Szczegóły nie są jeszcze znane. Rząd komisarzy ludowych wydał rozporządzenie, zakazujące głodującym wstępu do Moskwy.

Tłumy zbiegów przybliżają się jednak do Moskwy. Liczba ich wynosi przeszło 6 miljonów ludzi. Fala głodnych rozlała się dotychczas po guberniach tambowskiej, penzeńskiej, woroneskiej i płynie niepowstrzymanym pędem naprzód. 20 lipca przybyły głodujące masy do Tambowa i po rozbiciu wojsk, które im zastąpiły drogę, zrabowały wszelkie zapasy miasta. Wszystkie konie jazdy, straży ogniowej i dorożek zabito, a nawpół rozszalały tłum zjadł wszystko. Czego zjeść nie można było, zabrał w ponurym pochodzie ze sobą.

W gubernji samarskiej szaleje w straszny sposób epidemja cholery. W samem mieście Samarze umiera dziennie na cholerę około 40 ludzi. Rodzice opuszczają masowo swoje dzieci. W gub. samarskiej pozostało 40 tysięcy dzieci, porzuconych przez swoich rodziców.

Z innych stron donoszą znowu, że do Moskwy ściągnięte zostały silne oddziały wojska, które zaopatrzone są również w bomby gazowe celem powstrzymania maszerujących na Moskwę, oszalałych z głodu tłumów. Również w okolicach, zamieszkałych przez kozaków kubańskich, rozlokowane zostały większe oddziały wojskowe celem stłumienia siłą wybuchłych tam rozruchów głodowych. Sowjety obawiają się jednak, że rozruchy te rozszerzą się również na okręg. zamieszkiwały przez kozaków dońskich.

Pomimo tego wszystkiego, bolszewicy nie tracą nadziei. Zaprzeczają, jakoby klęska głodowa oznaczała koniec bolszewizmu. Powiadają, że z tej klęski głodowej cierpią sowjety więcej jeszcze sił. Kto bawił ostatniemi czasy w Rosji i widział masy ludzi, dręczonych głodem i doprowadzonych do ostateczności, ten wie, że te masy starają się wyzyskać komuniści dla swych celów partyjnych. W porywających słowach opisują oni im pełne śpichlerze państw bałtyckich oraz niebezpieczeństwo i klęskę zsyłaną na nie przez burżuazyjną Polskę, Litwę, Łotwę i Estonję. Ci agitatorzy przemówienia swoje kończą wezwaniem do broni i zapewnieniem głodujących mas, że tylko droga na zachód prowadzi do zaspokojenia żołądków,

Przegląd polityczny.

Polska.

Powrót powstańców z roku 1863.

Delegacja repatrjacyjna polska w Moskwie zażądała od władz sowieckich sprowadzenia do Moskwy celem wysłania następnie do kraju 76 powstańców z roku 1863 zamieszkałych na Syberji, którzy skazani zostali swego czasu przez rząd carski na dożywotnie osiedlenie tamże. Powstańci ci, bohaterowie walk niepodległościowych, powrócą obecnie po latach kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu do ojczyzny.

Rząd polski w obronie Wilna.

Wilno. (PAT). Generał Żeligowski otrzymał od Ministra Spraw Zagranicznych, Skirmunta, pismo, w którem Minister stwierdza, iż na podstawie rezolucji Rady Ligi Narodów ludność wileńska uzyskała uroczyste zapewnienie, iż w przyszłej umowie pomiędzy Polską a Litwą Kowieńską, dotyczącej losów Wileńszczyzny mogą uzyskać moc obowiązującą dopiero po zaakceptowaniu ich przez Sejm polski.

Ludność wileńska za Polską.

Wilno. (EE.) Publiczność Wilna domaga się, aby etnograficznie polskie okręgi Litwy Kowieńskiej przyłączone zostały do Polski zgodnie z niezachwianą wolą tych obszarów. Przytem stwierdzić należy, że obóz federacyjny litewski jest tak słaby liczebnie i tak mało posiada wpływu między ludnością, że do tej pory nie udało mu się zwołać ani jednego wieca w Wilnie. Zarząd miasta Wilna wybrany na zasadzie 5-przymiotnikowego prawa wyborczego i pod hasłami politycznemi w 95 proc. swego składu jest zwolennikiem przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.

Górny Śląsk.

Powiaty górnośląskie podzielone?

Paryż. Agentura Radio otrzymuje z Londynu następującą wiadomość: Ponieważ opinja publiczna Rzeszy niemieckiej wprowadzona została w błąd przez mowę kanclerza Wirtha, w której tenże zażądał, by cały Górny Śląsk przypadł do Niemiec, angielskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza następujące sprostowanie: Los większej części Górnego Śląska już rozstrzygnięty, nie jest zdecydowana natomiast przyszłość środkowej części Górnego Śląska, w których cyfry głosów polskich i niemieckich się zbliżają do siebie. O losy reszty Górnego Śląska nie może być już wogóle dyskusji.

Opinja francuska przeciw neutralizacji Górnego Śląska.

Paryż. Temps pisze: Wobec tego, że jak się wydaje, rzeczoznawcy nie mogą się co do podziału Górnego Śląska porozumieć, krąży w Paryżu pogłoska, że Rada Najwyższa chce w inny sposób rozwiązać sprawę Górnego Śląska, a mianowicie: żeby tylko część Górnego Śląska podzielić między Polskę i Niemcy, a resztę dać na 15—20 lat pod zarząd komisji międzysojuszniczej, albo utworzyć inną międzynarodową władzę zwierzchniczą.

Ta reszta są to przemysłowe tereny, które przedstawiają główną wartość tych okręgów. »Temps« powiada, że to rozwiązanie, jest tylko wtedy możliwe, jeżeli Polska i Niemcy z góry je przyjmą, gdyż traktat wersalski trójpodziału nie przewiduje, jak również nie stworzenia międzysojuszniczej lub międzynarodowej władzy.

Należałoby w takim razie doprowadzić do porozumienia między koalicją, Polską i Niemcami aby traktat pokojowy w tym kierunku zmienić. Niestety rządy berlińskie i warszawskie są przeciwne podobnemu układowi i domagają się natychmiastowego rozwiązania problemu górnośląskiego. To leży także i w interesie Francji, nadto jest życzeniem Anglji i Włoch. Ponieważ traktat pokojowy nakazuje przeprowadzenie stałych granic, muszą być one przeprowadzone.

Brak porozumienia w Komisji rzeczoznawców.

Paryż. (PAT). Rzeczoznawcy francuscy złożyli przedstawicielom angielskiemu i włoskiemu projekt podziału Górnego Śląska, który opiera się na wynikach plebiscytu oraz bierze pod uwagę względy geograficzne i etnograficzne.

Jak donoszą gazety francuskie w kwestji podziału Górnego Śląska rzeczoznawcy państw sprzymierzonych nie doszli do porozumienia. Powodem tego jest, zdaje się angielski rzeczoznawca.

»Temps« podaje, iż różnice zapatrywań rzeczoznawców co do podziału Górnego Śląska nie zostały jeszcze usunięte. Rzeczoznawcy francuscy poczynili wielkie wysyłki celem doprowadzenia do porozumie-

Komu zawdzięcza Europa kulturę i wolność?

(Rozprawa oparta na dokumentach niemieckich.)

Różny był poziom kulturalny narodów europejskich, nim przyjęli chrześcijanizm. Narodi rzymski i grecki miały bardzo wysoko rozwiniętą kulturę; o tem wszystkim wiadomo. Szczepy staroniemieckie stały przed przyjęciem chrześcijanizmu na najniższym szczeblu kultury. Nie znali prawie wcale rólnictwa, przemysłu; nie mieli wcale żadnych miast, żadnych stałych mieszkań; wiedli życie koczownicze (Nomaden); naigłówniejszym zatrudnieniem ich były wyprawy rabunkowe i polowanie. Te wyprawy rabunkowe staroniemieckich szczepów Hunów, Gotów, Wandalów, Normanów, są znane w historji niemieckiej pod ową misterną nazwą »wędrowki ludów«. Szczepy starosłowiańskie natomiast stały przed przyjęciem chrześcianizmu przeważnie już na wyższym szczeblu kultury. Posiadali przemysł rozwinięty (każda miejscowość posiadała świątynię z sztucznymi rzeźbami), uprawiali bardzo wielki handel światowy swymi produktami krajowymi, posiadali wspaniałe miasta (miasto Julin na Pomorzu było największym miastem w Europie; bramy tego miasta były ze srebra). Słynni byli pogańscy Słowianie ze swej obyczajności u sąsiednich narodów. Sąsiedzi nazywali Słowian ludźmi honorowymi, Sławianami (Ehrenmänner). Szczepy pogańskich Niemców, nieposiadające żadnej kultury, przyjęły rychlej wiarę chrześciańską niż pogańscy Słowianie, którzy posiadali swą rodzimą kulturę i więcej byli oddaleni od centrów chrześcijanizmu. Niemcy przyjąwszy chrześcijanizm, nie przestali napadać Słowian. Czynili to teraz pod pozorem szerzenia chrześcianizmu. Na trwałe nie nawrócili żadnego szczepu słowiańskiego, ponieważ nie chodziło im przytem o szerzenie chrześcijanizmu, tylko o zdobycz. Chrześcijanizm przyszedł do Słowian z południa. Św. Cyryl i Metody nawrócili Bułgarów, Morawian, Czechów. Z Czechów przyjęła Polska chrześcijanizm. Na wyższe urzędy kościelne powołali Polacy Włochów i Francuzów, a wykluczali zasadniczo Niemców. Polacy zaprowadzili chrześcijanizm w swych prowincjach, jak naprzykład w Śląsku, Łużycach (Lausitz in Brandenburg); nieco później na wschodnim Pomorzu i zachodnim Pomorzu szczecińskim (Stettin), na Litwie.

Wszystko to co powiedzieliśmy powyżej o Niemcach i Słowianach (Polakach) nie jest czasem twierdzeniem gołosłownem, subjektywnem, wypowiedzianem w porywie patryjotycznym; lecz są to niezbite fakta historyczne, potwierdzone przez dokumenta, zasługujące na jak największą wiarę u całego świata. Nowocześni historycy niemieccy zapomnieli już widocznie owe dawne czasy. Lecz **najwybitniejsi kronikarze,** którzy żyli i pisali w owych czasach, gdy te rzeczy się działy, **i historycy najdawniejsi niemieccy** o tych czasach **jasno piszą.** A ci kronikarze i historycy niemieccy należeli niewątpliwie do najgorętszych patrjotów niemieckich, którzy historję swego narodu niemieckiego jak najkorzystniej dla Niemców starali się przedstawić. Gdy jednakowoż musieli niekorzystnie pisać o Niemcach a korzystnie o przeciwnikach tychże, Słowianach, to czynili to dlatego, ponieważ rzeczy te były w owych czasach ogólnie uważane za prawdę, ponieważ każdy, ktoby się odważył owe prawdy zaprzeczać, ośmieszyłby się. Powyżej krótko naszkicowane fakta historyczne dotyczące Niemców i Słowian podają n. p. następujący uczeni niemieccy: »kronikarze Helmhold, Dithmar z Merzeburga, i Adam z Bremeny, dalej słynny Albert Krautz, rektor wszechnicy w Gryfji, prof. Münsterus (napisał pierwszą historję w języku niemieckim), Micraelius, rector scholae senatoriae w Szczecinie (jako pierwszy starał się udowodnić, że na Pomorzu [Pommern] przed Słowianami mieszkali Niemcy), prof. Hartknoch z Królewca, Jezuita ks. Forest, Filip Melanchton, największy uczony luterski w pierwszych czasach luteranizmu, i inni, których niepodobna wszystkich przytoczyć. Możemy dokładnie podać w jakich księgach, w jakich rozdziałach, na jakiej stronicy owi najwybitniejsi niemieccy uczeni dawniejsi o wyżej wspomnianych rzeczach piszą. Lecz w niniejszej rozprawie nie ma miejsca na obszerniejsze rozpisywanie się o tych rzeczach. Stwierdzamy, że narody europiejskie zawdzięczają kulturę chrześcijańską, która była dla szczepów niemieckich początkiem wszelkiej wogóle kultury, a dla szczepów słowiańskich, posiadających we wielkiej mierze już swą własną rodzimą kulturę, zmienieniem i dalszym rozwojom kultury, różnym wpływom, okolicznościom i apostołom różnej narodowości, kultura chrześcijańska stała się kulturą europejską. W siódmym wieku wystąpił na arenę świata mahometanizm. Mahometanizm ruszył się przeciw chrześcianizmowi, Azja przeciw Europie. Szczególnie wtedy niebezpieczeństwo zawisło nad Europą gdy w r. 1202 nieprzeliczone hordy Tatarów, a sto lat później potęga Turków runęła na Europę. W niniejszej rozprawie chcemy wykazać, co myśleli Niemcy w owych czasach, gdy się rozgrywały te walki między Azją i Europą.

1) o potędze Turków i Tatarów,
2) o niebezpieczeństwie, które groziło Europie ze strony Azji,
3) o zbawcy, który Europę uratował.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nia. »Temps« twierdzi, iż ani na konferencji Rady Najwyższej ani na konferencji rzeczoznawców Francja nie zgodzi się na rozwiązanie, któreby krzywdziło Polskę.

Komisja w obronie powstańców.

Bytom. (PAT). Wobec terroru, stosowanego w stosunku do powstańców, Międzysojusznicza Komisja ogłosiła co nast.: »Mamy dane, iż przedsiębiorstwa górnośląskie w okręgu górniczo-hutniczym dążą w ostatnim czasie do przekroczenia swej władzy i terroryzują robotników i urzędników innej narodowości. Stanowisko takie doprowadziło do pożałowania godnych wypadków i spowodowało niemożliwość dalszej pracy w przedsiębiorstwach. Na przyszłość za znieważenie lub pobicie będą stosowane ciężkie kary więzienia«. Pisma niemieckie są niezadowolone z tego rozporządzenia i upatrują w niem tendencje antyniemieckie.

Ostatnie wysiłki dyplomacji niemieckiej.

Bytom. (PAT). We Wrocławiu odbyła się konferencja pruskiego ministra Dominicusa z przedstawicielami wszystkich stronnictw niemieckich i prasy niemieckiej z Górnego Śląska. Na konferencji tej postanowiono domagać się, aby Górny Śląsk pozostał przy Niemczech i przedsięwziąć w tym celu wszelkie możliwe sposoby.

Rosja.

Pogłoski o nowej kontrrewolucji.

Helsingfors. Prasa sowjecka podaje wiadomość, o odkryciu nowej wielkiej organizacji kontrrewolucyjnej w Petersburgu, na czele której stali prof. Tagancew, książe Dymitr Szarlowski, dawniejsi ministrowie carscy Kokowcew, Struwe i wielu innych. Organizacja ta podobno była w kontakcie z Sawinkowem, władzami polskiemi i ambasadą francuską w Warszawie, skąd czerpała większość swoich funduszów.

Bunty i niepokoje.

Ryga. Według dotychczas niepotwierdzonych wiadomości wybuchł wśród wojsk sowieckich bunt. Wojska czerwone zajęły wśród gwałtownych walk Ekaterinodar. Kozacy dońscy mieli się przyłączyć do powstańców. Z Petersburga obchodzą codziennie posiłki do Kazania.

Pomoc francuska dla Rosji.

Paryż. (TU). Urząd dla spraw zagranicznych podał do wiadomości prasy co następuje: Przewodniczący Rady ministrów zaproponował państwom sprzymierzonym, by na porządek dzienny konferencji Rady Najwyższej przyjąć jako jeden z najgłówniejszych punktów kwestję, by mocarstwa sprzymierzone wraz ze Stanami Zjednoczonymi wzięły udział w dostawie środków żywności dla głodującej Rosji.

Wyprzedaż majątków rosyjskich.

Warszawa. (EE.) Wiadomość o nabywaniu w Rosji sowjeckiej majątków ziemskich od ziemian przez żydów potwierdza się. Powracający ze Wschodu i z Moskwy stwierdzają, że otrzymali i nadal otrzymują propozycję, aby sprzedali za gotówkę majątki w Sowdepji. W gubernji kazańskiej posiadłości niemieckie kupują koloniści niemieccy.

KRONIKA.

Olsztyn, 9. sierpnia 1921.

Kalendarz na środę: Wawrzyńca m.
Wschód słońca o g. 4,35; zachód o g. 7,34.

Z Prus Wschodnich.

— (S.) **»Die schwarze Schmach«.** Harden w ostatnim numerze swojej »Zukunft« krytykuje kłamstwa prasy niemieckiej dotyczące gwałtów popełnianych przez żołnierzy murzynów w armji francuskiej względem kobiet niemieckich. Powiada Harden wyraźnie że murzyni „gwałtów używać nie potrzebują ażeby się nasycić". My zaś pragniemy prasie niemieckiej przypomnieć artykuły przed wojną dotyczące zalecanek pewnego gatunku kobiet niemieckich do murzynów występujących w Niemczech w teatrach i kabaretach. Nieraz zastawialiśmy się nad tem, jak może prasa niemiecka w takiem świetle przedstawiać kobiety niemieckie. A jednak tak się działo.

— **Pogłoski o zbrojeniach.** Jak piszą gazety gdańskie, »Orgesch« w Prusiech Wschodnich rozwiązany jest tylko fikcyjnie. Członków »Orgescha« rozmieszczono w charakterze robotników rolnych i administracji po wsiach i dworach. Całe terytorjum Prus Wschodnich podzielone jest na obwody, na czele których stoją oficerowie armji niemieckiej, przedewszystkiem gen. Weise i por. Rosbach.

— **Nowe podatki.** Zarysy nowych praw podatkowych już są ukończone i w łonie gabinetu rządu rzeszy przyjęte. Można już dać pogląd na te nowe ciężary, które nas wkrótce poczną gnieść. Wyliczamy po krótce owe zarysy i projekty, które parlament niewątpliwie przyjąć będzie musiał. A więc: podatek cukrowy podwyższonym być musi ze 14 na 100 mk. za 100 klg. Podatek alkoholowy powinien podskoczyć z 800 na 4000 mk. za hektolitr. Podwyższyć trzeba podatek za środki do oświetlenia, za zapałki, piwo i tytoń. Podwyższyć należy cła wewozowe za towary jak kakao, herbatę, kawę, czekoladę i wiele innych. Podnieść podatek węglowy do 30% od wartości węgla. Podwyższyć podatek od automobili (włącznie ciężarowych). Dalej podwyższyć podatki od ubezpieczeń (np. przy ubezpieczeniu od ognia płacić się powinno za 1000 mk. ubezpieczenia w przedmiotach ruchomych 40 fen. nieruchomych 15 fen., przy ubezpieczeniu na życie 4% od premji). Przebudowanem ma zostać prawo o podatku obrotowym i podatek ma zostać dwakroć pomnożonym. Podatek korporacyjny ma wynosić 30% od całego dochodu podlegającego opodatkowaniu. Jest dalej przewidziany podatek od zysku z obrotu kapitałem (towarzystwa akcyjne opodatkowane mają zostać 7 procentami). Następnie przychodzi podatek majątkowy: „Reichsnotopfer" ma zostać rozszerzoy i dostosowany do wartości marki. Nacisk ma być kładziony na majątki gruntowe i przemysłowe, które przez »Reichsnotopfer« nie zostały dostatecznie uchwycone i z powodu spatku waluty nie zostały wcale uszczuplone co nie da się powiedzieć o kapitałach. Tutaj już nie część dochodu lecz majątku oddawać będzie trzeba. Następnie przychodzi podatek od wzrostu wartości majątku. Majątek poniżej 100 000 mk. i przyrost nie przekraczający 25 000 mk. nie będzie opodatkowany. Za 100 000 1% a ponad 6 miljonów 10% to są krańce między którymi się będzie podatek ten obracał. Nakoniec przychodzi podatek od przyrostu majątku w powojennym czasie. (Wskutek spadku waluty dużo majątków się zeszczupliło ale wiele też urosło do olbrzymich rozmiarów. O takie rozchodzi się w tym zarysie.) Majątki do 200 tys. i przyrost do 100 tys. nie będą opodatkowane. Podatek obracał się będzie pomiędzy 5 a 30 procentami.

Z Powiśla.

* (P.) **Malbork.** Bezrobotni z Malborskiego zwrócili się do lantrata tamtejszego, aby wystąpił przeciwko masowemu zatrudnianiu polskich robotników sezonowych. Lantrat wydał wobec tego rozporządzenie, nakazujące usuwać zagranicznych robotników wszędzie, gdzie mogą być zastąpieni robotnikiem tutejszym. Wskutek tego masa robotników polskich pozbawiona zostanie pracy i dachu nad głową. O ile naturalnie kontrakty są zawarte prawomocnie, nie może pracodawca robotników wydalić bez powodu. Zwracamy już obecnie uwagę Konsulatu Polskiego w Kwidzynie, ażeby zajął się robotnikiem polskim.

* **Malbork.** Dwa domy spaliły się onegdaj przy narożniku ulicy Mühlengraben i Junkergasse. Ogień rozniecił się na poddaszu napełnionem słomą i przeniósł się na sąsiedni budynek. Po dwugodzinnej akcji ratunkowej ogień uśmierzono. Rodziny dotknięte katastrofą utraciły większą część swej własności. Mówią iż ogień powstał przez samozapalenie się siana.

— Na dworcu w Szymonie (Siemonsdorf) zdarzyło się nieszczęście. Pociąg przejechał dozorcę kolejowego Simmahn'a i oderwał mu lewą nogę.

* **Elbląg.** Policja tutejsza wystawia od ostatnich czasów na targach wagi, na których kobiety mogą sprawdzić czy towar zakupiony ma przepisowy ciężar, czy waga jest pełna itd. Pewna kobieta z Eichendorfu używała na targu wagę, która miała dyferencję do 90 gramów. Waga i ciężarki nie miały prawowitej pieczątki urzędu dla sprawdzania miar i wag. Policja odebrała kobiecie wagę i zaskarżyła ją o oszustwo.

Z Mazur.

* **Ełk.** Po rozbiciu bolszewików w roku ubiegłym przez wojska polskie armje rosyjskie odcięte od gros sił bolszewickich przeszły na teren Prus Wschodnich i zostały rozbrojone. Wówczas udała się do Jańsborka komisja koalicyjna, ażeby czuwać nad rozbrojeniem. Jak swego czasu donosiliśmy, musiała owa komisja pod groźbą podjudzonego tłumu miasto opuścić. W piątek odbyła się przed sądem ziemiańskim w Ełku ostatnia rozprawa karna przeciwko kilku mieszkańcom Jańsborka. Wyrok zapadł uwalniający. Patryjotyzm to rzekomo był, który te ekscesy aranżował. Zupełnie jak w Lipsku i Olsztynie.

* **Olsztynek.** W niewyśledzony dotąd sposób powstał w lesie pod wsią Duże Maranzy pożar, który z niepojętą błyskawicznością rozszerzył się po całym lesie. Wszelkie okoliczne straże udały się coprawda na ratunek, nic nie wskórały jednak przeciw takiemu morzu płomieni. Całemi dniami się tak paliło zanim zdołano coś uczynić dla ratunku. W strasznym niebezpieczeństwie znajdowała się wioska Duże Maranzy, gdzie liczne domostwa są pokryte słomą i każdej chwili mogły się zająć od iskier. Szkoda wynosi miljony marek.

Z dalszych stron.

* **Gutsztat.** W sprawie pożaru w obwodzie leśnictwa Eiserwerk donoszą: Ogień rozszerzył się z szaloną szybkością rozdmuchiwany przez wiatr i wspierany przez suszę. Dopiero wieczorem go zlokalizowano. Około 80 mórg lasu płomienie strawiły. — Drugi pożar lasu wybuchł w czwartek po południu w oddaleniu 2—3 klm. od miejsca poprzedniego pożaru. Spłonęło około 70 mórg lasu wysokopiennego i zagajenia.

Z Polski.

* **Gdańsk.** W tym roku obchodzi katolicki Gdańsk 700-letni jubileusz śmierci św. Dominika. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w kościele św. Mikołaja w którym Dominikanie jak wiadomo dla Polski nagół bardzo przychylnie usposobieni i przez królów polskich sowicie obdarowywani, dużo dobrego zdziałali dla Gdańska w ciągu wieków. Dopiero Prusacy zmusili mnichów w r. 1823 do opuszczenia starej siedziby. Główny ołtarz oczyszczony niedawno, a w roku 1823 pozłacany, prezentował się nabożnym w całej swej wspaniałości.

Słynny jarmark gdański św. Dominika rozpoczął się na Langgarten i ulicach przybocznych oraz na placach przy Karrenwall. Historyczny ten targ, powstały z okazji odpustów w dniu św. Dominika sprowadzał dawniej mnóstwo obcych kupców ze wszystkich stron świata do Gdańska. Obecnie nie posiada już dawnego znaczenia.

Z powodu wybuchu strajku generalnego w Gdańsku, Senat gdański zarządził ostre środki bezpieczeństwa. Już od samego rana krążą po ulicach silne oddziały policji ochronnej (Schutzpolizei), uzbrojonej w karabiny i ręczne granaty, oraz patrole modrej policji, uzbrojonej po części w karabiny, po części w rewolwery. Publiczne gmachy zajęte przez silne oddziały „Einwohnerwehr", uzbrojonej w karabiny i bagnety. Po ulicach miasta snują się tłumy strajkujących robotników. Nigdzie nie doszło jednak do zakłócenia ładu i porządku.

* **Puck.** Na morze polskie przybył marszałek Sejmu warszawskiego, Wojciech Trampczyński.

W Jastarni, na półwyspie Helu, zawiązano w tych dniach z inicjatywy ks. posła Stawkiewicza Towarzystwo Przyjaciół półwyspy Helu, które zamierza założyć bibljotekę i urządzić gwiazdkę dla dzieci kaszubskich. Na ten cel zebrano już pewne fundusze, a później urządzać się będzie w kraju odczyty, koncerty i przestawienia, z których czysty zysk przeznaczony zostanie na powyższy cel. Do Towarzystwa przystąpił cały szereg letników.

* **Lidzbark.** W Nowym Dworze pod Lidzbarkiem spłonęły młyn i tartak z wielkiemi zapasami drzewa. Straży pożarnej z Lidzbarku i Brodnicy udało się uratować zagrożony las poblizki.

* **Grudziądz.** Ostatniej niedzieli zmarł w miejscowości kuracyjnej Altheide, gdzie szukał poratowania zdrowia, śp. Aleksander Grüning, prezes sądu okręgowego w Grudziądzu. Zmarły był jednym z pierwszych urzędników, który przeszedł potajemnie w czasie, gdy na Pomorzu jeszcze grenszuc panował, ówczesną granicę do wyzwolonego już wtedy Poznania i tam stawił się do dyspozycji władz polskich.

Przy odnawianiu bramy wejściowej do kościoła farnego oraz przytykającego do niej muru został usunięty napis niemiecki i niema na tem miejscu teraz wogóle żadnego napisu. Brama i mur zostały nowo pomalowane.

»Stara korporacja strzelecka Grudziądzka« obchodziła swe doroczne święto — podczas którego po konkursie miał być wybrany nowy król kurkowy tej wiekowej korporacji. Nowym królem kurkowym został p. Rotsch, obecnym był na zabawie także p. gen. Zieliński.

* **Warszawa.** Pociągiem nadzwyczajnym przybyło do Warszawy przedstawicielstwo Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad, składające się z 60 osób z p. Leonem Karachanem, jako pełnomocnym przedstawicielem na czele.

Z Górnego Śląska.

— **Smutne widoki.** Jak donoszą pisma polskie Niemcy przygotowują w najbliższych dniach szereg wystąpień zbrojnych w różnych miastach górnośląskich.

— **Niepotrzebni goście.** Cały szereg dziennikarzy niemieckich, którzy z inicjatywy urzędu dla spraw zagranicznych udać się mieli na Górny Śląsk nie otrzymali wizy na wjazd ze strony Komisji Koalicyjnej.

* **Bytom.** Biuro telegraficzne (E. E) donosi o śmierci przedstawiciela komitetu gminnego w Bismarkhucie, Polaka Stellmacha, który jeszcze w końcu lipca pojechał do Opola. Od tego czasu ślad o nim zaginął. Teraz dopiero stwierdzono, że tłumy Niemców rzuciły się na niego i pobiły straszliwie. Omdlałego z bólu zaprowadzono policji, skąd po przesłuchaniu został zwolniony. Wówczas rozwydrzony tłum ponownie rzucił się na Stelmacha, dobił go i trupa wrzucił do Odry. W ostatnich dniach ujawniono cały szereg podobnych barbarzyństw.

* **Katowice.** W sobotę wieczorem żołnierze francuscy wraz z policją plebiscytową przeszukiwali kryjówki różnych band. W przeciągu niecałej pół godziny zaaresztowali 53 bojówców niemieckich, którzy przed kilku dniami zostali przysłani do Katowic, celem zorganizowania ludzi do nowego powstania.

W okolicy Katowic palą się lasy na wielkiej przestrzeni. Nie zdołano dotychczas stłumić pożaru. Donoszą również z Mikulczyc, iż spaliło się w tej okolicy około 40 morgów lasu.

* **Gliwice.** W Gliwicach wałęsa się kilka tysięcy stosstrupplerów i orgeschowców, pochodzących z głębi Niemiec. Zdarzyło się, że władze koalicyjne, kontrolując legitymacje, znalazły u tych stosstrupplerów fałszywe legitymacje. Dochodzenia w tym kierunku wykazały, że fałszywe te legitymacje wystawiał niemiecki komisarjat plebiscytowy. Wobec tego został komisarjat przez generała de Brantesa zamknięty.

Niemcy w mieście mają jeszcze bardzo wiele broni ukrytej. Władze francuskie wciąż wynajdują liczną broń ukrytą i zdarza się, że niekiedy i 10 Niemców w ciągu dnia aresztują za niedozwolone przechowywanie broni.

* **Oleśno.** W powiecie Oleskim orgeszowcy, mszcząc się na ludności polskiej podpalają we wszystkich wsiach stodoły ze zbiorem tegorocznym. Ludność polska zrozpaczona, zwraca się do Komisji Międzysojuszniczej o pomoc i ratunek.

* **Rybnik.** Pisma niemieckie donoszą, że kapitaliści angielscy prowadzą rokowania o nabycie kopalni »Donnersmarck« w miejscowości Chwałowice w powiecie rybnickim.

* **Opole.** W piątek po południu spalił się odrzański most kolejowy pod Szczepanowicami. Most ten wysadzono na początku maja w powietrze, został później prowizorycznie naprawiony. Przyczyna pożaru jeszcze nie stwierdzona.

* **Tarnowskie Góry.** Z miejscowości Swierklaniec donoszą, że z zamku księcia Henckla-Donnersmarcka przewieziono wszystkie zbiory, dzieła sztuki, obrazy, obicia i meble do Wrocławia. Zamku i zabudowań gospodarczych strzegą Anglicy.

Ze świata.

Obawy Litwinów.

Z Kowna donoszą: W sferach rządowych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu piętrzących się trudności w rozwiązaniu sprawy wileńskiej. Zaniepokojenie wywołała również wiadomość o mającem nastąpić zwołaniu sejmu wileńskiego, oraz o postawie, jaką zajęło wojsko w Wilnie. Panuje też niepewność co do wyniku pertraktacyj, prowadzonych przez Puryckisa w Rydze.

Rozruchy przeciwniemieckie w Czechosłowacji.

Wobec krwawych zaburzeń w niektórych miastach Czechosłowacji przeciw ludności niemieckiej, niemiecki związek parlamentarny postanowił nie uczęszczać na żadne posiedzenia plenarne i obrady wydziałów parlamentu czechosłowackiego aż do wyjaśnienia sprawy.

Zamknięcie granicy rosyjsko-rumuńskiej.

Ze względu na obawę rozszerzania się epidemji poza granicę Rosji, z polecenia władz rumuńskich została zamknięta granica rosyjsko-rumuńska.

Pomoc Włoch dla Rosji.

Wszystkie socjalistyczne partje Włoch urządziły zbiórkę w całym kraju na rzecz głodującej ludności rosyjskiej.

Rewolucja w Portugalji.

Dzienniki donoszą z Wigo, iż w Lizbonie miała wybuchnąć rewolucja. Wedle nadeszłych ostatnio depesz wprost z Lizbony, w kraju panuje spokój. Wszystkie wojska są jednak skoncentrowane w Lizbonie. Przedsięwzięto wszelkie wojskowe kroki ostrożności.

Przed zajęciem Konstantynopola.

Wedle depeszy z Aten Lloyd George wystosował do greckiego ministra spraw zagranicznych list, aprobujący zamiary Grecji, nie wyłączając zajęcia Konstantynopola.

Kongres Murzynów.

W Nowym Yorku odbył się drugi międzynarodowy kongres ludów murzyńskich, na który zjechało się 50 000 delegatów. Kongres zajmować się będzie głównie sprawą utworzenia związku wszystkich ludów murzyńskich na świecie.

Ruch towarzystw.

Starytarg. Zebranie kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 14 (czternastego) sierpnia o godz. 4. po poł. na sali p. Kikuta — Z powodu iż ważne i nagłe sprawy są do obmówienia proszę bardzo o stawienie się wszystkich członków.

K. Orlewicz prezes.